

# Kronika Niemiec współczesnych

ZYCIE POLITYCZNE

(za okres od 16. 9. do 30. 11. 1952)

**Nawiązanie kontaktu między Izba Ludową NRD i sejmem związkowym w Bonn.** W dniu 5 września Izba Ludowa powzięła jednomyślną uchwałę w związku z notą radziecką z dnia 23 sierpnia, w której rząd ZSRR wysunął był propozycję czteromocarstwowej konferencji w sprawie pokoju z Niemcami. W uchwale stwierdzono m. in.:

„Nie może być wątpliwości, że porozumienie między samymi Niemcami w sprawie wysłania przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zachodnio-niemieckiej republiki związkowej na tę czteromocarstwową konferencję, jak również porozumienie w kwestii zbadania warunków dla wolnych ogólnoniemieckich wyborów, ułatwiłoby wydatnie osiągnięcie zgody między czterema wielkimi mocarstwami...

... Wychodząc z tych rozważań Izba Ludowa NRD uchwała:

1. wybrać delegację, której zleca się przekazać prezydium zachodnio-niemieckiego sejmu związkowego oraz osobiście panu drowi Ehlersowi (sc. przewodniczącemu tego sejmu — AJK) pismo, zawierające odpowiednie propozycje skierowane do wszystkich posłów sejmu związkowego;

2. udzielić delegacji pełnomocnictw do prowadzenia potrzebnych rokowań dotyczących wysłania przedstawicieli NRD i zachodnio-niemieckiej republiki związkowej dla wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw, jak również w sprawie wszelkich szczegółów odnoszących się do utworzenia komisji badawczej dla wolnych wyborów ogólnoniemieckich i do ustalenia początków jej dzia-

łalności — o ile u posłów sejmu związkowego występuje gotowość do porozumienia, którego pragnie cały naród. Utworzenie wspomnianej komisji powinno być przyspieszone, ażeby nie trać już czasu dla zjednoczenia Niemiec.

Członkami delegacji wybrani zostają posłowie Izby Ludowej: Hermann Mattern (wiceprzewodniczący Izby Ludowej), Ernst Goldenbaum (wiceprzew. Izby Ludowej, przewodniczący Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec), Otto Nuschke (wicepremier NRD, przewodniczący CDU w NRD), dr Karl Hamann (minister handlu i zaopatrzenia NRD), Heinrich Homann (wiceprzew. Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec).

Zredagowanie pisma do zachodnio-niemieckiego sejmu związkowego powierza się prezydium Izby Ludowej NRD, radzie seniorów i członkom wybranej delegacji“.

Po uprzednim porozumieniu z przewodniczącym sejmu związkowego drem Ehlersem, który zgłosił gotowość przyjęcia członków delegacji, członkowie delegacji odlecieli z Berlina w dniu 19 września samolotem Polskich Linii Lotniczych „Lot“. Towarzyszyli im: członek biura politycznego SED Fred Oelssner oraz członek kolegium redakcyjnego dziennika „Neues Deutschland“, organu centralnego SED, Wilhelm Girus.

Jeszcze przed przybyciem delegacji do Bonn nadeszły tam tysiące listów, kart i telegramów, adresowanych do delegatów Izby Ludowej.

Delegacja przybyła na lotnisko Düsseldorf-Lohhausen około godz. 15, po czym

udała się niezwłocznie do Bonn, gdzie o godz. 17 przyjęta została przez przewodniczącego sejmu związkowego.

W oświadczeniu, złożonym drowi Ehlersowi wraz z pismem Izby Ludowej przez jej delegatów, czytamy m. in.:

„Rozbicie Niemiec i brak traktatu pokojowego przez siedem lat z górą po zakończeniu działań wojennych jest dla narodu niemieckiego narodowym nie-szczęściem. Czas już wreszcie, aby usunąć to nienaturalne rozbicie i zawrzeć z Niemcami sprawiedliwy traktat pokojowy. Traktat pokojowy winien poręczać przywrócenie jedności Niemiec na mocnych i trwałych podstawach, wycofanie z Niemiec wszelkich wojsk okupacyjnych, udzielenie wszystkim Niemcom praw i swobód demokratycznych, możliwość rozwijania przez Niemcy swobodnie i bez przeszkód swojego pokojowego przemysłu oraz handlu jak również wystawienia narodowych sił zbrojnych dla ochrony granic niemieckich. Traktat pokojowy musi zapewnić Niemcom zupełną suwerenność i równouprawnienie z innymi państwami.

Naród niemiecki nie ścierpi nadal, aby go zbywano słowami o pokoju, jedności i wolności. Oczekuje natychmiastowego podjęcia kroków dla urzeczywistnienia tego, czego się domaga: zawarcia traktatu pokojowego i przywrócenia jedności jego ojczyzny...

Pozostajemy w każdym czasie do dyspozycji, ażeby przedstawić wobec sejmu związkowego stanowisko Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Izba Ludowa NRD jest ze swej strony gotowa wysłuchać przedstawicieli zachodnio-niemieckiego sejmu związkowego“.

Przekazane przez delegację drowi Ehlersowi pismo Izby Ludowej NRD zawierało następujące zasadnicze stwierdzenia i propozycje:

„Wobec sytuacji, w jakiej znajdują się obecnie Niemcy, rokowania o traktacie pokojowym z Niemcami nie mogą być odkładane do chwili, kiedy powstanie ogólnoniemiecki rząd, albowiem do

powstania takiego rządu potrzeba pewnego czasu. Dopóki nie istnieje jeszcze rząd ogólnoniemiecki, nieodzowną jest rzeczą, ażeby przedstawiciele wschodnich i zachodnich Niemiec wzięli udział w obradach czterech mocarstw na temat traktatu pokojowego z Niemcami i ponownego zjednoczenia Niemiec, ażeby reprezentować punkt widzenia narodu niemieckiego. Jednocześnie, ażeby nie tracić czasu, należałoby rozpocząć rokowania na temat wszelkich kroków koniecznych zarówno dla przygotowania traktatu pokojowego, jak i dla utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

Między nami, Niemcami, nie istnieją różnice zdań co do tego, że jedynie rząd ogólnoniemiecki ma prawo podpisać w imieniu Niemiec traktat pokojowy, po uprzednim rozpatrzeniu jego warunków przez pochodzące z wolnych wyborów Zgromadzenie Narodowe.

Dla narodu niemieckiego jest nie do zniesienia, że odwleka się zawarcie traktatu pokojowego i utworzenie ogólnoniemieckiego rządu, gdy jednocześnie z najwyższym pośpiechem zawiera się tak zwany układ ogólny, który nakłada na Niemcy zachodnie jednostronne zobowiązania i utrudnia zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, jak również przywrócenie jedności naszej ojczyzny. Dlatego też naród niemiecki odrzuca układ ogólny i domaga się rokowań czterech mocarstw o zawarcie traktatu pokojowego i przywrócenie jedności Niemiec.

Izba Ludowa NRD proponuje też Niemieckiemu Sejmowi Związkowemu wspólne wysunięcie żądania, aby zwołano niezwłocznie konferencję czterech mocarstw z udziałem przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec — oraz nawiązanie rozmów celem osiągnięcia porozumienia między przedstawicielami wschodnich i zachodnich Niemiec na temat wspólnego wzięcia w obronę niemieckich interesów.

Jednocześnie Izba Ludowa NRD proponuje zachodnio-niemieckiemu sejmowi związkowemu utworzenie z przed-

stawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec komisji, która by miała zbadać warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech — oraz niezwłoczne podjęcie rozmów na temat szczegółów utworzenia tej komisji badawczej jak i na temat rozpoczęcia jej działalności. Rząd NRD jest zawsze gotowy umożliwić tej komisji przeprowadzenie koniecznych badań we wszystkich częściach Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod warunkiem, że także możliwości dane będą komisji również w Niemczech zachodnich...

Izba Ludowa NRD przedstawia ponadto niemieckiemu Sejmowi Związkowemu następującą propozycję:

Delegacja Izby Ludowej NRD otrzymała możliwość przedstawić wobec niemieckiego Sejmu Związkowego, swobodnie i bez przeszkód, punkt widzenia Izby Ludowej we wszystkich kwestiach wymagających rozpatrzenia. Izba Ludowa NRD zaprasza ze swej strony zachodnio-niemiecki sejm związkowy do wysłania delegacji do Berlina, ażeby w ten sposób przedstawić wobec Izby Ludowej punkt widzenia sejmu związkowego...

Ponieważ na krótko przed przybyciem delegacji obrady sejmu związkowego odroczone zostały na dwa tygodnie, przewodniczący dr Ehlers przyjął tylko pismo i zobowiązał się do przedstawienia go sejmowi, kiedy ten podejmie obrady.

Działalność delegacji w Bonn nie ograniczyła się jednak do przekazania wymienionego pisma. Znalazła ona wyraz w rozmowach z wieloma osobistościami zachodnio-niemieckimi, w tej liczbie także z przedstawicielami posłów do Bundestagu, jak również w odbyciu wielkiej konferencji prasowej nazajutrz po przybyciu. Należy pamiętać, że na polecenie kanclerza Adenauera pobyt delegacji Izby Ludowej na terenie zachodnio-niemieckiej republiki związkowej trwał tylko 24 godziny i prośba o przedłużenie tego terminu załatwiona została odmownie.

Próbowano także udaremnić konferencję prasową delegacji. Proponowano mianowicie delegatom odbycie takiej konferencji niezwłocznie po przyjęciu u dra Ehlersa, co nie było dla nich możliwe wobec konieczności krótkiego choćby wycieczki po podróży. Odpowiednie czynniki bońskie podały wtedy przez radio do wiadomości, że konferencja nie odbędzie się wcale. Wobec tego delegaci rozesłali sami zaproszenia na konferencję prasową na dzień następný.

Na konferencji tej, która odbyła się w Remagen k. Bonn, a której przewodniczył red. Wilhelm Girmus, przewodniczący delegacji Hermann Matern złożył najpierw dłuższe oświadczenie, w którym wyjaśnił cele przybycia delegacji i treść przywiezionych przez nią propozycji. M. in. powiedział:

„W dniach przed naszym przybyciem niezliczliwa nam prasa pisała wielokrotnie: Uwaga, oni przyjeżdżają, żeby przeciwdziałać układowi ogólnemu! Odpowiadamy: Z czymże innym może dzisiaj przybywać do Bonn Niemiec, świadomy odpowiedzialności wobec siebie i narodu? Tak, przybyliśmy, żeby przeciwdziałać ratyfikacji układu ogólnego i wdrożyć porozumienie między Niemcami ze wschodu i zachodu na temat drogi do pokoju i jedności. Kładliśmy nacisk na to, ażeby znaleźć się w Bonn właśnie w tych dniach krytycznych, w których rozstrzyga się na całe lata los naszego narodu i naszej ojczyzny. Albowiem wobec grożącej ratyfikacji układu ogólnego każdy z nas — czy chce, czy nie chce — stoi przed decyzją: albo porozumienie między Niemcami, odrzucenie układu ogólnego, rokowania czteromocarstwowe, wywalczenie traktatu pokojowego i jedności — czyli droga do pokoju, albo ratyfikacja układu ogólnego — czyli wyrzeczenie się jedności Niemiec, czyli bezterminowe utrzymanie obcego panowania w zachodnich Niemczech, czyli droga do wojny...

... Niechaj każdy człowiek myślący sam sobie udzieli odpowiedzi na pyta-

nie: jakież bezpieczeństwo wyniknąć ma z tego, że Niemcy zachodnie włączone zostaną do atlantyckiego bloku mocarstw, który na swoich sztandarach wypisuje „marsz aż do Uralu“? Nie, brak bezpieczeństwa w Europie wynika stąd, że Niemcy są rozbite, że naród niemiecki jest obezwładniony, że nie może obecnie odgrywać swojej roli jako zjednoczone, postępowe państwo. A bezpieczeństwo w Europie zostanie przywrócone przez to, że naród niemiecki usunie rozbitcie i weźmie swój los we własne ręce ..

...Przypuśćmy od razu, że w niektórych punktach nie osiągniemy całkowitej zgody, mimo to będzie wiele punktów — i ośmielam się powiedzieć, właśnie punktów rozstrzygających — w których będziemy zgodni. O tych punktach musimy się wypowiedzieć w imieniu całego narodu niemieckiego. Ponieważ będą one wynikały ze swobodnego uzgodnienia zdań między obu częściami Niemiec, będziemy mieli prawo po temu. Tym samym jednak po raz pierwszy od długich lat rozlegnie się znowu w Europie głos całego narodu niemieckiego. Jego słowa będą pełne umiarkowania i wszędzie będą wysłuchane. Albowiem w słowach tych znajdzie odbicie potężny potencjał Niemiec, dzisiaj obezwładniony przez rozbitcie — oraz doświadczenia, które zebraliśmy w przeszłości. .

...Traktat pokojowy tzn. przywrócenie normalnych stosunków między czterema mocarstwami i Niemcami na podstawie równouprawnienia, jest kluczem do pokojowego rozwoju samodzielnych, jednolitych Niemiec i do wycofania wojsk okupacyjnych z całych Niemiec. Uważamy, że Niemcy mają w tej rozstrzygającej kwestii bardzo mocną pozycję, albowiem historia nowożytna nie zna wypadku, aby w wielkiemu kulturalnemu narodowi jeszcze po siedmiu latach odmawiano traktatu pokojowego i tym samym zamykano mu drogę do pomyślnego rozwoju .. W naszym pojęciu niemieccy przedstawiciele na konferencji powinni występować możliwie

zwarcie i obstawać przy tym, aby niezwłocznie opracowany został traktat pokojowy z Niemcami, który by uwzględniał słusne interesy Niemiec i zapewniał trwałą pokój w Europie. Ponadto winni oni obstawać przy tym, ażeby ustalono wreszcie termin — i to krótki termin — wycofania wojsk okupacyjnych...

...Wzywając sejm związkowy, rząd związkowy i ludność Niemiec zachodnich do poparcia sprawy traktatu pokojowego i rokowań czteremocarstwowych, zwracamy się jednocześnie z Bonn do innych narodów Europy zachodniej. Niechaj wiedzą, że oprócz starych imperialistycznych Niemiec, Niemiec podbojów i ujarzmiania innych narodów, żyją, rosną i rozwijają się pomyślnie inne Niemcy, Niemcy jednolite, niezawiste, demokratyczne i miłujące pokój!“ — mówił Hermann Matern w zakończeniu swoich wywodów.

W dalszym ciągu konferencji przedstawiciel jednego z dzienników hanoverskich zadał pytanie, jak się odnosi delegacja do podnoszonych w Bonn zarzutów, że nie ma za sobą legitymacji wolnych wyborów.

Otto Nuschke odpowiedział na to historycznym wykładem wydarzeń, które doprowadziły do rozbitcia Niemiec, i przypomniał, że mocarstwa zachodnie mieszały się przez cały czas do przebiegu obrad nad bońską ustawą podstawową i do treści tej ustawy Tymczasem władze radzieckie nie mieszały się zupełnie do obrad nad konstytucją NRD. Posłowie Izby Ludowej wybrani są na podstawie tej konstytucji i mają legitymację do wykonywania swoich funkcji.

Dziennikarz zapytał jeszcze, jakie stosunki panować będą zdaniem wicepremiera NRD w zjednoczonych Niemczech; Otto Nuschke odpowiedział na to:

„Odrodzone zjednoczone Niemcy będą czymś nowym. Ukształtowane zostaną zgodnie z polityczną wolą narodu, która znajdzie wyraz w wyborach powszechnych. Respektujemy wolę narodu“.

W zakończeniu konferencji, na której zadawano jeszcze wiele rozmaitych pytań, red. Girmus stwierdził rzeczowy ich charakter oraz podkreślił, że delegatom miło było móc na takie pytania udzielać odpowiedzi.

Jak stwierdza prasa NRD, stanowisko prasy zachodnio-niemieckiej wobec przybycia delegacji nie było jednolite. Zrazu próbowano całą sprawę przemilczeć. Następnie, kiedy to się nie udało, posypały się niezliczone artykuły z zarzutami i oskarżeniami pod adresem delegacji. W okresie przybycia i pobytu delegacji w Bonn większość dzienników zmieniła ton o tyle, że potraktowała wizytę jako sprawę najważniejszą (co usunęło całkowicie w cień następującą w parę dni później wizytę włoskiego premiera de Gaspariego w Bonn) i w bardzo wielu wypadkach domagała się prowadzenia rokowań z przybywającymi delegatami.

Po wyjeździe delegacji z Bonn dr Ehlers wygłosił przez radio oświadczenie, w którym stwierdzał m. in.:

„Rozważyłem, iż w polityce najoczywistej nie ma się możliwości rozmawiać tylko z takimi ludźmi, którzy nam są sympatyczni lub którzy reprezentują te same zapatrywania. Gdyby się tak czyniło, oznaczałoby to często zbyt wielką obustronną izolację. Jeżeli się pełni misję polityczną, rozmawiać trzeba z ludźmi, którzy posiadają rzeczywistą władzę w rękach... Pobudką dla mnie i dla niezliczonych innych ludzi, którzy pisali do mnie, było zrozumienie, że wobec sytuacji naszego narodu mogłoby być błędem mówić po prostu „nie“ z góry i zawsze na każdy krok drugiej strony. Na sejmie związkowym, na każdym posle, także i na mnie samym, spoczywa obowiązek wytwarzania sobie własnego poglądu o wydarzeniach politycznych...“

Po powrocie do Berlina delegaci złożyli obszernie sprawozdanie prezydentowi Pieckowi, a następnie Izbie Ludowej, której przewodniczący podziękował im

w imieniu Izby za wzorowe wykonanie powierzonej im misji.

W dniu 31 października przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann wystosował pismo do dra Ehlersa, w którym stwierdzał, że od wizyty delegacji w Bonn upłynęło z górą sześć tygodni, mimo to zaś sejm związkowy nie zajął dotąd stanowiska wobec propozycji zawartych w piśmie Izby Ludowej.

Liczne grupy posłów do Bundestagu obradowały w tym czasie, domagając się kontynuowania zapoczątkowanych rozmów.

**Porażka rządu bońskiego w parlamencie.** 18 listopada poseł Krone (CDU) przedstawił na zlecenie kanclerza Adenauera Sejmowi Związkowemu wniosek, ażeby obrady nad ratyfikacją znanego kompleksu układów „o stosunkach między mocarstwami zachodnimi i Niemiecką Republiką Związkową“, znanego najbardziej pod nazwą „układu ogólnego“, rozpoczęły się już w dniach 26 i 27 listopada.

Wniosek został odrzucony większością 179 głosów przeciw 116 przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Największe wrażenie wywołało, że przeciw wnioskowi głosowali wspólnie z komunistami nie tylko socjaldemokraci i pomniejsze ugrupowania opozycji, lecz także kilkunastu posłów koalicji rządowej. Obrady były nader burzliwe.

Drugą porażkę poniósł rząd tegoż dnia, kiedy starał się przeprowadzić wniosek o natychmiastowe obrady nad pozbawieniem siedmiu posłów KPD nieetykalności poselskiej. Wniosek został odrzucony również przy poparciu socjaldemokratów.

Obie te porażki, zwłaszcza pierwsza, wywołały wielkie wrażenie w całych Niemczech zachodnich; najwięcej uwagi zwróciła niesubordynacja posłów koalicji rządowej, podlegającej dotychczas bez zastrzeżeń kierownictwu Adenauera.

**Międzynarodowa Konferencja dla pokojowego rozstrzygnięcia kwestii nie-**

mieckiej obradowała w Berlinie w dniach 8—10 listopada z udziałem delegatów z całych Niemiec oraz z Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Polski, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. Inicjatorami konferencji byli dr Wilhelm Elfes (Niemcy zachodnie, burmistrz m. München-Gladbach) oraz Jean-Marie Domenach (Francja, naczelny redaktor czasopisma katolickiego „Esprit“).

Konferencja uchwaliła rezolucję, która zwraca się przeciw ratyfikacji „układu ogólnego“ i domaga się ewentualnego cofnięcia tej ratyfikacji, rokowań czteromocarstwowych i udziału w nich przedstawicieli niemieckich. Obok tego uchwalona została wspólna deklaracja obecnych na konferencji przedstawicieli niemieckich, która m. in. domaga się realizacji praw, przyznanych narodowi niemieckiemu w układzie poczdamskim. Spośród przedstawicieli Niemiec zachodnich deklarację tę podpisali m. in.: dawny kanclerz Rzeszy weimarskiej, dr Joseph Wirth, przewodniczący kościoła ewangelickiego w Hesji, Martin Niemöller, posłanka do Bundestagu w Bonn, prof. Klara-Maria Fassbinder i in.

Pierwszy z wymienionych ogłosił ponadto na konferencji opracowany przez siebie obszerny program działania, który przewiduje wciągnięcie do akcji przeciw układowi ogólnemu i do walki o traktat pokojowy kół parlamentarnych, naukowych, kościelnych itd.

**Zbrodnicze tajne organizacje w Niemczech zachodnich.** W dn. 8 października Premier Hesji (strefa USA) Georg August Zinn (SPD) wystąpił wobec heskiego sejmiku krajowego w Wiesbaden z rewelacjami dotyczącymi działalności tajnych organizacji polityczno-wojskowych, organizowanych na terenie Hesji przez władze amerykańskie. Organa bezpieczeństwa w Hesji wykryły organizację, liczącą ok. 2000 członków, w tej liczbie głównie b. oficerów hitlerowskie-

go lotnictwa i Waffen-SS, która otrzymywała znaczne fundusze — do 50 tys. marek miesięcznie — oraz broń i materiały wybuchowe od placówek amerykańskich. Stwierdzono, że członkowie organizacji byli szkoleni w użyciu broni i materiałów wybuchowych na amerykańskich wojskowych placach ćwiczeń w Niemczech. Organizacja prowadziła obszerną kartotekę osób, przeznaczonych do „zlikwidowania“ w „dniu X“, tzn. w dniu rozpoczęcia działań przeciw Niemieckiej Republice Demokratycznej i wschodnim sąsiadom Niemiec. W kartotece tej obok czołowych zachodnio-niemieckich funkcjonariuszy komunistycznych figurowała znaczna liczba wybitniejszych socjaldemokratów — wśród nich heski minister spraw wewnętrznych Zinnkann, heski minister oświaty Metzger, burmistrz Hamburga Brauer, prezydent senatu Bremy Kaisen i in.

Organizacja była ściśle związana z jawną organizacją młodzieżową „Związku Młodzieży Niemieckiej“ (Bund Deutscher Jugend — BDJ) w Niemczech zachodnich.

Rewelacje premiera Zinna wywołały szerokie echo w Niemczech, przy czym echo to było dwojakiego rodzaju. Z jednej strony poczęła się toczyć głośna dyskusja prasowa i posypały się liczne wypowiedzi mniej lub bardziej oficjalne, przy czym w wielu wypadkach potępiono postępowanie premiera heskiego jako „niepożądane z punktu widzenia polityki zachodniej“. Zarzucano mu, że przyczynił bardzo wiele kłopotu władzom amerykańskim. Z drugiej strony, poruszenie sprawy przyczyniło się do ujawnienia licznych dalszych faktów. O ile dotychczas można stwierdzić, okazało się, że całe Niemcy zachodnie podmínowane są tajnymi organizacjami o charakterze mniej lub bardziej zbrodniczym i mniej lub bardziej hitlerowskim.

Związek tych organizacji z władzami amerykańskimi nie ulega zresztą wątpliwości; po niewielu dniach sam Wysoki Komisarz St. Zjednoczonych Donnelly przyznał, że organizacja wykryta przez

władze heskie założona została przez Amerykanów. Wypowiedzi Donnelly'ego na temat znalezionych list osób przeznaczonych do zamordowania, nie są zupełnie jednoznaczne. Jest nader wątpliwe, czy dojdzie do całkowitego odsłonięcia wszystkich szczegółów z uwagi na to, że już bezpośrednio po dokonanych ujawnieniach władze amerykańskie poczęły udaremniać dalsze śledztwo, m. in. udzielając schronienia zdemaskowanemu kierownikowi wykrytej organizacji, Petersowi, dopomagając mu w ukryciu i zniszczeniu akt itd.

„Biała Księga” o „układzie ogólnym”. W drugiej połowie września Urząd Informacji N. R. D. opublikował „Białą Księgę o wojennym układzie ogólnym”, która w dwunastu rozdziałach przedstawia cele i skutki polityki rządu Adenauera, znajdującej swój wyraz w podpisaniu układu ogólnego i paryskiej konwencji wojskowej. Wydawnictwo to charakteryzuje obszernie treść układu ogólnego i jego skutki polityczne i gospodarcze dla Niemiec.

**Wzmoczona propaganda przeciw krajom słowiańskim.** W ostatnich czasach wzrasta się znowu fala propagandy wymierzonej w Niemczech zachodnich przeciw krajom słowiańskim, głównie przeciw Polsce i Czechosłowacji. W wywiadzie udzielonym amerykańskiemu czasopismu „U. S. News and World Report” kanclerz Adenauer oświadczył, że „gdy tylko zachód będzie dość silny, wyjaśni się również sprawa niemieckich granic wschodnich”. Podobnie czytać można w prasie zachodnio-niemieckiej, że Niemcy „nie mogą się wyrzec Sudetów”. Podboju „kraju sudeckiego” domagał się także minister rządu Adenauera Seeböhm w przemówieniu wygłoszonym z okazji „Dnia republiki bońskiej” we wrześniu. Również w nowo ogłoszonym programie działania SPD przeczytać można, że stronnictwo to nie godzi się na granice Niemiec, ustalone w 1945 r.

Jeden z organów prasowych rządu Adenauera przeciwstawiał niedawno hasło przywrócenia jedności Niemiec — hasło „oswobodzenia nie wyzwolonych dotąd części Rzeszy”.

Propaganda taka kieruje się również niekiedy przeciw zachodnim sąsiadom Niemiec, podejmując wszystkie kierunki tradycyjne ekspansji imperializmu prusko-niemieckiego. Tak np. obecny na obradach Austriackiej Partii Ludowej (*Österreichische Volkspartei*) minister do spraw ogólnoniemieckich rządu Adenauera, Jakub Kaiser (CDU) oświadczył: „Prawdziwa Europa może być utworzona tylko wtedy, kiedy przywrócona zostanie jedność Niemiec. Obejmuje ona — przypominam to panom — oprócz Niemiec (którym to pojęciem minister boński obejmuje oczywiście Niemcy w granicach co najmniej z 1937 roku) także część Szwajcarii, Saarę oraz Alzację-Lotaryngię”.

Organ Radzieckiej Komisji Kontroli w NRD słusznie wskazuje na analogię tej wypowiedzi ze słowami hitlerowskiego generała Friessnera, który oświadczył swego czasu, że „gdy tylko będziemy mieli pięćdziesiąt dywizji, zaczniemy rozmawiać z Francją zupełnie innym językiem niż dotychczas”.

Roszczenia rządu bońskiego idą w jeszcze innych kierunkach: tak np. wicepremier Blücher podkreślał niedawno na łamach czasopisma „Aussenpolitik”, że „Niemcy są niemal jedynym krajem pośród uczestników europejskich organizacji gospodarczych, który nie ma bazy kolonialnej”. W innym artykule tegoż czasopisma wysuwa się postulat, aby wytworzyć „własną koncepcję” w zakresie polityki kolonialnej.

Agitacja przeciw krajom słowiańskim idzie tak daleko, że w początkach jesieni związek Niemców, wysiedlonych z czechosłowackich ziem odzyskanych, w Wamburgu protestował przeciwko wystawianiu „Sprzedanej narzeczonej” Smetany w Niemczech zachodnich. Szwaj-

carskie pismo „Die Tat“, które o tym donosi, mówi o przejawach „zbiorowego obłądu“ w Niemczech zachodnich.

**Ułaskawienie zbrodniarza hitlerowskiego.** Królowa holenderska Julianna zmieniła wyrok śmierci wydany na byłego szefa gestapo w Amsterdamie, Willy Lagesa, na karę dożywotniego więzienia.

Lages odpowiada m. n. za deportację i śmierć 70 tysięcy Żydów holenderskich.

**Odwiedziny Matyasa Rakosiego w N. R. D.** W Niemieckiej Republice Demokratycznej bawił w końcu października serdecznie witany premier Węgierskiej Republiki Ludowej Matyas Rakosi w towarzystwie kilku członków rządu węgierskiego. *Andrzej Józef Kamiński*

## ZYCIE GOSPODARCZE

**Targi Lipskie.** Tegoroczne Międzynarodowe Targi Lipskie posiadały specjalny charakter. Zademonstrowały one dobitnie stale wzrastającą siłę i prężność gospodarczą krajów obozu socjalistycznego.

Obszar targowy zwiększył się poważnie, a ilość wystawców wzrosła do 8.182.

Zastępca preza ministrów Heinrich Rau zaznaczył w mowie wygłoszonej na otwarciu wystawy, że rezultaty oglądane na Targach można było osiągnąć tylko dzięki współpracy i wzajemnej pomocy państw obozu pokoju.

Co do produkcji NRD rzuca się w oczy znaczne polepszenie jakości towarów: różnego typu obrabiarek przez wprowadzenie ok. 40 zupełnie nowych konstrukcji i maszyn stosowanych w budownictwie. Przemysł samochodowy wykazał szeroko rozwiniętą motoryzację. Dalej wymienić wypada przemysł fotograficzny, a przede wszystkim radiofoniczny i elektryczny. Zakłady Zeissa-Jena wystąpiły z bogatym asortymentem różnych szkielek i przyrządów optycznych.

Rolnictwo wzbogacone zostało szeregiem ulepszonych maszyn i traktorów.

W dziedzinie przemysłu konsumpcyjnego wybijał się przemysł tekstylny. Przemysł obuwniczy wystawił przeszło 500 modeli.

Na uwagę zasługiwała też wystawa chemikaliów i środków leczniczych. Znajdowało się tam wiele preparatów nowoczesnych, między innymi środek do zwalczania gruźlicy, różnego rodzaju preparaty witaminowe, penicylina itd.

Przemysł porcelanowy wystąpił przede wszystkim ze znaną i cenioną w świecie porcelaną saską.

Przegląd najważniejszej produkcji przemysłowej ostatniego okresu świadczy o dbałości o człowieka. Na Targach Lipskich człowiek stanowił centrum zagadnień. Wokoło niego skupiało się całe zainteresowanie wynalazcy i racjonalizatora.

Międzynarodowe Targi Lipskie charakterem swoim przyczyniają się też do propagowania idei jedności Niemiec i utrzymania pokoju.

Kraje demokracji ludowej na czele z ZSRR i Chinami Ludowymi wykazały w sposób widoczny wielkie postępy na polu gospodarczym, szczególnie w dziedzinie rozwoju techniki i przemysłu. Przodujące miejsce zajmowała wystawa ZSRR. Przedmiotem bardzo atrakcyjnym była tu produkcja samochodowa. Wystawiono najnowocześniejsze samochody osobowe, a obok nich olbrzymie traktory o różnorodnym zastosowaniu.

W pawilonie chińskim uderzało niezmiernie bogactwo surowców. Po raz pierwszy Chiny wystąpiły z własną produkcją maszyn i artykułów elektrotechnicznych.

Transakcje eksportowe i obroty zawarte na Targach wyrażały się kwotą 500 milionów rubli.

Zwiedzających Targi z zachodnich części Niemiec było 30.000, z terenu zaś NRD 500.000. Są to liczby rekordowe.

Najpoważniejszym klientem spośród państw zagranicznych był Związek Ra-